



Nie przesadzajmy z posłannictwem. Ale na pewno zawód lekarza różni się od, powiedzmy, zawodów technicznych. Uważam, że lekarz powinien mieć jakiś osobisty, współczujący stosunek do chorego.

■ W takim razie już z góry zapowiadam się jako przyszły pacjent.

Wanda śmieje się: obawiam się, że będzie to nieco trudne, zamierzam specjalizować się w chirurgii ginekologicznej.

■ Słowem jesteś nowoczesną kobietą, która będzie pracowała zawodowo, ale — wybiegając w przyszłość — zamierzasz chyba także mieć dom, dzieci... Oczywiście!

■ Czy wierzysz w miłość?

Myślę, że każda dziewczyna wierzy w miłość, bez tej wiary byłoby bardzo smutno.

■ A czy ty już ją spotkałaś?

Nie, ale... czuję, że jest już blisko. Jeżeli wierzyc wróżbom — za rok. W czasie 21 rocznicy moich urodzin zdmuchnęłam na torcie wszystkie świeczki oprócz jednej.

■ Wróćmy jednak do teraźniejszości. Masz wprawdzie mniej wolnego czasu niż inne dziewczęta ale przypuszczam, że tym intensywniej go wykorzystujesz.

No cóż, chodzę do kina, tańczę, czytam, bardzo lubię teatr. Podziwiam grę

Romanówny, Barszczewskiej i Świdorskiej.

■ Czy masz także ulubionego aktora filmowego? Najwyżej cenię Orsona Wellesa.

■ Co sądzisz o aktualnej modzie kobiecej?

Sądzę, że kobieta elegancka nie powinna się ubierać supermodnie, a raczej zachować pewną rezerwę w stosunku do aktualnie obowiązujących wymagań mody. W ogóle, nie powinno się zbyt zwracać uwagi swym wyglądem. Dotyczy to zresztą także makijażu — wyjątek stanowi wieczór, kiedy nie tylko można, ale trzeba odpowiednio „zrobić” twarz.

■ Przypuszczam, że ten twój pogląd bardzo podoba się rodzicom.

W ogóle moje stosunki z rodzicami są idealne.

Kiedyś wprawdzie, gdy włożyłam po raz pierwszy kolorowe pończochy, wywołało to długą dyskusję w domu, ale było to już bardzo dawno.

■ Co byś zrobiła gdybyś wygrała milion w Totka?

Po pierwsze nie grymam w Totka. Gdybym jednak miała milion zrobiłabym najpierw dwie bardzo prozaiczne rzeczy: kupiłabym mieszkanie i samochód. Resztę pieniędzy wydałabym na podróże. Zaczęłabym od Indii, które zawsze mnie najbardziej fascynowały, potem Chiny i inne kraje Wschodu.



Oczekujemy dalszych zgłoszeń na naszą „gwiazdę tygodnia”. Ważne są zgłoszenia listowne. Przyslijcie minimum dwie fotografie: twarzy i całej sylwetki oraz kilka słów o sobie i adres. Zdjęcia do druku zrobi Wam nasz fotoreporter. WANĘ KOTAŃSKĄ fotografował Leopold Wdowiński.

W pięknej Mańce kochają się całe Bielany. Antek — murarz, Pióro — gminny sekretarz, Zygmunt — malarz sztalugowy, przez obywateli Bielani „martwą naturą” nazywany, szczególnie mocno ponał do Mańki miłością, a do siebie nawzajem zazdrością i nienawiścią. Mańka jest bezdomną sierotą. Kogo wybrać? Jak sobie życie ułożyć? Jak nie dopuścić wreszcie do „straszego w skutkach przelewu krwi” między konkurentami? Melodramat? Krwawy kryminal? Wielka aluzyjna metafora? — NIC PODOBNEGO! Tylko? — Tylko komedia, wodewil, widowisko muzyczne w dwóch częściach, 16 odsłonach i 28 fotografiach, które zrealizowane w teatrze „Komedia” w Warszawie, przedstawiamy dziś w „Teatrze na Łamach”, pod tytułem

# KRÓLOWA PRZEDMIĘSCIA

Według starego krakowskiego wodewilu Konstantego Krumlowskiego na nowo napisali JERZY RAKOWIECKI i JERZY WITTLIN.

MUZYKĘ, w wielkich ilościach, skomponował i opracował TADEUSZ KIERSKI

TEKSTY piosenek napisali ZIEMOWIT KUNINSKI i ANDRZEJ (sam je wykonuje) SZCZEPKOWSKI

REŻYSERIA I INSCENIZACJA: JERZY RAKOWIECKI

SCENOGRAFIA: KRYSZYNA HORECKA

CHOREOGRAFIA: MIKOŁAJ KOPIŃSKI

ORKIESTRA pod dyrekcją: HENRYKA ORŁOWSKIEGO

**OSOBY:** Mańka — Barbara Ryńska, Jadwiga Wejcman; Antek — Wieńczyśław Gliński; KanteK — Zygmunt Kęstowicz; Felek — Wojciech Slemion, Jarema Stepowski; Kaśka — Jolanta Skowrońska; Zygmunt, malarz — Tadeusz Ross, Stefan, rzemieślnik — Andrzej Szczepkowski; Edward, aktor — Witold Kałuski; Pióro, sekretarz gminny — Bogumił Kłodkowski, Jerzy Tkaczyk; Kufel, jego pomocnik — Cezary Jułski; Mecenaz Złotogórski — Wiktor Biegański, Kazimierz Dembowski; Marysia, służąca — Stefania Massalska; Sierpecki, restaurator — Kazimierz Dembowski, Edw. Szupelak-Gliński; Paulinka — Barbara Ryńska, Jadwiga Wejcman; Lila, modelka — Zofia Jamry; Marcinowa — Irena Górska, Helena Gruszecka; Martysiakowa — Irena Ladosłówna; Cyrkownicy — Bogumił Kłodkowski, Jerzy Tkaczyk; Dziewczyna z tamburino — Stefania Massalska; Facet — Tadeusz Somogi; Fotograf — Jerzy Ruśniaczek; Walenty, stróż — Jan Dębski; Flisak — Tadeusz Somogi.

Na taśmie filmowej utrwalił: ZBIGNIEW MATUSIAK. Premiera w październiku 1959 roku, kiedy to (jak się pisze uroczyście), Dyrekcję i Kierownictwo Artystyczne Teatru Komedia sprawował CZESŁAW SZPAKOWICZ.

Podpisy do zdjęć są fragmentami tekstu wodewilu.



**Królowa Przedmieścia?**  
 — Tak!!  
 — Która?  
 — Obie! (po prawej) Barbara Rylska  
 i Jadwiga Wejman.



**Chodźcie na Bielany**  
 Na zabawę tany  
 Zobaczycie jak tam było  
 Dawne czasy, dawną miłość...



**Pióro:** Więc gdybyś był dziewczyną jak  
 lania i spotkał na swojej drodze ży-  
 ciowej człowieka, to jest mężczyznę  
 w sile wieku, bez nałogów, na pań-  
 stwowej posadzie, kochającego dzieci  
 i kwiaty, wiernego, to pokochałbyś  
 go? A?  
**Kufel:** A co pan sekretarz radzi?



**Zygmunt:** ...Ja kocham panną Mariannę  
 i mam uczciwe zamiary. Ja nawet  
 sobie już postanowiłem: ja się z nią  
 ożenię.  
**Kantek:** Oj trzymajcie mnie ludzie, bo  
 się rozpękne!  
**Antek:** Rada moja taka, panie artyście.  
 Wypirzać. Brać troki za pas i wy-  
 pirzać w swoje strony. I to już!



**La Bella Carmencita**  
 czyli kobieta z małą flukcją:  
 Czy pamiętasz ty  
 Piękne nasze dni  
 Kiedy to serduzko  
 Ochfiarowałam ci...



**Antek:** No, dlaczego teraz nie krzyczysz?  
**Maśka:** Jak mam krzyczeć skoroś mi  
 gębę zatkał!



**Felek:** Narodzie kochany, dziś imieniny  
 pana Sierpeckiego. Pan Sierpecki po-  
 zwoli Felusiowi... Pan Sierpecki za-  
 tańczy z Felusiem sztajerka...



**Stefan:**  
 Gdy pan Felek jest na gazie  
 Niech to nie przeraża was  
 Zachowuje się na razie  
 Jeżeli o mnie to w sam raz...



**Maśka:**  
 Płynie knajpa jak okręt  
 Brzeg dnia jeszcze daleki  
 Gwar i szklanek brzmi podzwiek  
 Tutaj szepc tu krzyk dziewczyny



**Pióro:** ...jak zawołam „Kufel gamoniu  
 jeden występ” złożysz raport o tym  
 coś słyszał... jak się Antek odgrażał.  
**Kufel:** ...Ale Antek może człowiekowi  
 flaki wypruć, jak nie.  
**Pióro:** ...Tym lepiej. Jak cię zadłga, pój-  
 dzie na szubienicę, tego możesz być  
 Kufel pewien. Przrzekam ci to uro-  
 czyście, jakem Pióro!



**Stefan:**  
 Paulinkę spotkał chłopak chwał  
 I rzekł: tyś cudów cud  
 Ja posiąść chcę ten wonny kwiat  
 Paulinko rzuć ten chłód.  
**Paulinka:**  
 Lecz ty mój panie coś za gość  
 Ja nie znam cię ach nie  
 Gdy na mnie czule spojrzysz ktoś  
 Ze strachu cała drzę.



**Antek:** Powtórz, to ostatnie twoje słowa  
 jakie ten świat usłyszy...  
**Pióro:** ...Kufel mów!  
**Felek:** ...Antoś chcesz szczyryk?



**Fotograf:** Uwaga, pstryk!  
**Antek:** Nie nas, ich!



**Lila:** ...Nie słuchaj Zygmunt, co on ple-  
 cie. Ja ciebie dobrze rozumiem. By-  
 lam już tak raz zakochana w życiu.  
**Stefan:** Chyba pozagrobowym.



**Kasia:** ...Przedstawienie chcieliśmy dać, jak co roku na wdrowy po flisakach, u nas na Bielanych.  
**Edward:** ...Więc panie nie mają jeszcze żadnej sztuki na wystawienie?...  
**Kasia:** Właśnie o to się rozchodzi, że nie mamy...  
**Edward:** ...mam, „Królowa Przedmieścia”... o jednej takiej sierocie, co się nazywała Mańka. Sztuka i ludowa i współczesna i polska.



**Kasia:** ...A teraz oberwiesz drugi raz, masz! I trzeci! Masz!  
**Katek:** Kasiu, za co?  
**Kasia:** A za te lafirynde modelke. Myślisz, że nie widziałam jakos się do niej wymizdrzał na zabawie u Sierpeckiego...



**Mecenas:** Więc powiadasz, że chciałbyś się żenić... a dawno ją znasz?  
**Antek:** Niby Mańkę?  
**Mecenas:** Nie. Księżka biskupa.  
**Antek:** Ale pan mecenas to taki więcej hecowy! O, już kawał czasu będzie.



**Mecenas:** ...Któż z nas nie poznał, mój Zygmuściu, dziewczyny na Bielanych!  
**Fela:** Fela, lube ty kochanie me.  
**Fela:** Fela, Fela, gdzież cię szukać gdzie...



**Martysiakowa:** ...Ja to takich snów nie mam. Raz mi się tylko zdarzyło, że we śnie widzę jak nasz wikary palcem mi wygraża...  
**Marcinowa:** ...Poczekaj pani, gdzie się pani tak spieszy. A za co złociutka wikary palcem pani groził?  
**Martysiakowa:** Jak pani taka ciekawa, to niech go pani zapyta.



**Martysiakowa:** ...Ja śpiewać.. ale gdzie tam... chyba na majowym.. ale co to sztuka w tyjatrze będziecie grać?  
**Kasia:** W żadnym tyjatrze, tylko w remizie!



**Marcinowa:** ...ojciec Stanisław?  
**Antek:** Stanisław.  
**Marcinowa:** Patrzajcie państwo, od razu zgadłam. Ale podobny to ty jesteś do mamy. Czekał mamusia chyba...  
**Antek:** Z Lewandowskich.  
**Marcinowa:** Z jakich Lewandowskich? Co ty bajasz synku?...  
**Felek:** ...Zgódź się Antoś, bo znów objadłem pól Warszawy.



**Antek:** „Kto ja taki Antek jestem i Warszawy pół mnie zna Chłopak z bigłem oraz z gestem A w zabawie na sto dwa...”



**Kufel:** ...komedyję będą odgrywać „Carowa Przedmieścia”.  
**Pióro:** Głupi jesteś, tego by cenzura nie puściła!



**Mecenas:** ...to jest Mańka posag... pan jako mężczyzna rozumie: grzechy młodości...  
**Pióro i Kufel:** T a t u ś!



**Flisacy:** Prują nasze wiosła Nurty Wisły czyste Dzię woda przyniosła Nas w strony ojczyste!



**Mańka:** Kto to Mańka Każdy powie Głośna wszędzie o niej wieść.  
**Zygmun:** Ona, ze mną jest po słowie.  
**Kasia:** Co z Zygmuściem?  
**Antek:** Pal go szesz.



**Ansambi:** Bujał, mnie Antek psiajucho! Wyżej ja wyżej chcę Wyżej nie mogę dziewucho Więc sama bujał się!



**Fotograf:** Pstryk! I gotowe!